Sygn. akt V AGa 40/20

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lipca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Leszek Jantowski (spr.)
Sędziowie:	Artur Lesiak (del.) Elżbieta Milewska – Czaja
Protokolant:	stażysta Anna Lubawska

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2020 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. P. (1)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w R.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 2 grudnia 2019 r., sygn. akt IX GC 387/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Elżbieta Milewska – Czaja SSA Leszek Jantowski SSA Artur Lesiak

Sygn. akt V AGa 40/20

UZASADNIENIE

Powód M. P. (1) domagał się zasądzenia od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w N. kwoty 87.063, 90 zł wraz odsetkami od 5 stycznia 2017 r.

W uzasadnieniu wskazał, że zawarł z ówczesnym prezesem zarządu pozwanej spółki panem Z. G. umowę, której przedmiotem było wykonanie prac melioracyjnych oraz wywozu ziemi. Wyjaśnił, że w okresie od kwietnia do lipca

2016 roku, pozwana dodatkowo zleciła powodowi oddelegowanie pracownika do prac polowych, które nie wymagały używania sprzętu powoda. Strona powodowa wyjaśniła, że ostatecznie uzgodniono stawkę 24 zł brutto za godzinę pracy takiego pracownika. Ówczesny prezes zarządu nie kwestionował ilości godzin pracy poszczególnymi maszynami, jak również stałego wynagrodzenia oraz ilości godzin pracy pracownika w sporządzonych przez powoda odręcznie zestawieniach. Wyjaśnił, że ewidencje były rzetelne, odzwierciedlały faktyczną ilość i rodzaj wykonanej pracy. Po stronie pozwanej pozostawały wszelkie koszty związane z eksploatacją maszyn w postaci paliwa, olejów i innych płynów eksploatacyjnych. Powód dodał, że łączna wartość wykonanych przez powoda na rzecz pozwanych usług, to kwota 127.063, 90 zł Uwzględniając wypłacone dwukrotnie zaliczki w wysokości po 20.000 zł, kwota wynagrodzenia uległa pomniejszeniu o te wpłaty. Trzecia faktura z dnia 21 grudnia 2016 roku podsumowywała i rozliczała ogół wykonanych prac i nie została zapłacona. Powód podał, że nie wystawił tej faktury bezpośrednio po zakończeniu usług, ponieważ poprzedni prezes zarządu pozwanej wyjaśnił, że spółka z uwagi na brak środków nie będzie w stanie zapłacić powodowi należnego wynagrodzenia. Powód wskazał, że z uwagi na obawy, iż wobec braku zapłaty nie będzie mógł uiścić wynikających z niej podatków, wystawił fakturę dopiero w grudniu 2016 r.

Sąd Okręgowy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym uwzględnił żądanie pozwu. W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana domagała się oddalenia powództwa. Wskazał, że Z. G. pełnił obowiązki prezesa spólki od 8 lutego 2016 r. do 31 lipca 2016 r. W dniu 1 sierpnia 2016 roku został odwołany, a przyczyną odwołania była niegospodarność. Strona pozwana podała, że na koniec roku bilansowego 2015 spółka pozwana uzyskała dodatni wynik finansowy, natomiast na koniec czerwca 2016 roku, czyli po niespełna 6 miesiącach zarządzania przez Z. G. spółką, podmiot ten wykazał stratę bilansową w wysokości około 3,7 miliona złotych. Pozwana podała, że według władz spółki, powód i jego ojciec byli bliskimi znajomymi Z. G., co miało wpływ na zlecenie powodowi robót na rzecz spółki, wypłacenie wysokich zaliczek i niepraktykowanego nigdzie zasilania sprzętu powoda paliwem pozwanej spółki. Dodała, że powód wykonywał pewne prace na rzecz pozwanej spółki, realizował je w gospodarstwie w R. i w gospodarstwie w L. w okresie o 29 lutego do 1 sierpnia 2016 r. Strony nie zawierały pisemnej umowy. Pozwany wyjaśnił, że przebieg prac monitorowali z ramienia pozwanej spółki jej pracownicy, między innymi pan A. K.. A. K. zweryfikował zestawienia przedłożone przez powoda, wskazując, że dni i ilości godzin, jakie powód faktycznie świadczył, nie miały miejsca we wszystkich pozycjach odnotowanych w treści zestawienia strony powodowej. Strona pozwana wyjaśniła, że samo wynagrodzenie za pracę sprzętu, z wyłączeniem ciągnika C360, zawyżono o 49.657,50 zł. A. K. nie potwierdził także większości prac ciągnika. Strona pozwana wskazała, że powodowi zapłacono łącznie 40.000 zł na poczet wynagrodzenia, zaś w dniu 1 sierpnia 2016 r. współpraca ze stroną powodową uległa zakończeniu. Pozwana dodała, że wzywała powoda do precyzyjnego rozliczenia prac, które objęte były trzecią z wystawionych faktur, jednakże bezskutecznie. Zdaniem pozwanej wysokość wynagrodzenia, które już powód pobrał, to jest 40.000 zł tytułem zaliczki wyczerpuje przysługującą mu wierzytelność z tytułu wyświadczonych na rzecz strony pozwanej usług.

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku:

I.oddalił powództwo;

II.zasądził od powoda M. P. (1) na rzecz pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w N. kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie następujących ustaleń i rozważań:

Pozwana spółka oraz powód prowadzą działalność gospodarczą, między innymi w zakresie rolnictwa. Prezes pozwanej spółki Z. G. objął funkcję prezesa zarządu w pozwanej spółce w dniu 8 lutego 2016 r. Prezes pozwanej spółki znał powoda, wiedział, jakim sprzętem rolniczym dysponuje. Powód zadzwonił w lutym 2016 roku do powoda, pytając, czy powód mógłby złożyć ofertę pozwanym na pracę sprzętem rolniczym. Pozwana spółka nie dysponowała takim, jaki posiadał powód. Powód złożył w lutym 2016 roku pozwanej spółce ofertę na pracę i zaoferował wykonanie prac melioracyjnych i wywozu śmieci oraz prace porządkowe swoim sprzętem w następujących stawkach: Transport ziemi ciągnikiem i przyczepą 90 zł za godzinę, praca koparką (...) 90 zł za godzinę, praca koparko-ładowarką 75 zł za

godzinę, praca ładowarką (...) 75 zł za godzinę i praca ciągnikiem (...) 50 zł za godzinę. Pozwana przyjęła ofertę według stawek brutto i zleciła powodowi wykonanie następujących robót ziemnych: Wykonanie odmulania i wywozu ziemi ze stawu przeciwpożarowego, wywóz darniny z padoku, zasypanie dren i terenów padoku piaskiem, oczyszczenie ze szlamu i błota wybiegów dla koni, oczyszczenie terenu bazy lisów, oczyszczenie obory i cielętnika bazy lisów, oczyszczenie rowów melioracyjnych i odwadniających bazy lisów. Rozliczenia miała być dokonywane według iloczynu przepracowanych godzin i wynagrodzenia za pracę danym sprzętem. Strony ustaliły ostatecznie, że za godzinę pracy pracownika, bez maszyn rolniczych powoda, wynagrodzenie będzie wynosiło 24 zł brutto za godzinę pracy. Paliwo do maszyn rolniczych powoda zapewniała pozwana spółka. Zaopatrzenia podmiotów trzecich w paliwo, a także oleje napędowe silnikowe, także płyn (...), płyn (...), pozwana nie praktykowała, zleceniobiorcy wykonywali usługi przy użyciu swojego paliwa i płynów, za wyjątkiem powoda.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód wykonywał usługi dla pozwanej od marca do lipca 2016 roku włącznie, kiedy to doręczone zostało prezesowi pozwanej Z. G. odwołanie z funkcji z powodu niegospodarności. Zarządzana przez Z. G. od 8 luty 2016 spółka poniosła stratę na koniec czerwca 2016 roku w wysokości 3.685.808, 15 zł. Rok 2015 zamknął się u pozwanej zyskiem w kwocie 92.142, 80 zł. Sąd ustalił, że w gospodarstwie pozwanej codziennie był obecny ojciec powoda – M. P. (2), powód bywał tam sporadycznie. Równolegle świadczył usługi na rzecz innych jeszcze podmiotów. Zlecone powodowi prace wykonywał także pan S. M. i S. G. (1), osoby te pojawiały się w gospodarstwie pozwanej rano. M. P. (2) otrzymywał z początkiem dnia pracy od zarządzającego gospodarstwem pozwanej - pana A. K. dyspozycje, jakie zadania należy wykonać na dziś. Czasem polecenia wydawał także sam prezes pozwanej spółki. Bywały dni, kiedy powód nie wykonywał robót dla pozwanej, miało to związek albo z niekorzystną aurą, bądź też brakiem poleceń ze strony samej pozwanej. A. K. ustalał z panem M. P. (1), ile godzin przepracował dnia poprzedniego oraz jakim sprzętem i czynił adnotacje w swoim kalendarzu. Pan M. P. (1) wskazywał zakres wykonanych usług z dnia poprzedniego według swojej pamięci. Pan A. K. polecił zatrudnionej zootechnik w gospodarstwie pozwanej, by w miarę możliwości ewidencjonowała pracę wykonywanych przez powoda czynności. Pani M. K. podjęła taką próbę, odnotowując od 29 marca do 2 kwietnia 2016 r. prace powoda. Zrezygnowała z tego zadania, tłumacząc, że nie jest w stanie wykonać wiarygodnie tego polecenia, nie znała pracowników powoda. Powód otrzymał od pozwanej w kwietniu 2016 r. łącznie kwotę 40.000 zł na poczet wykonanych usług. Powód wystawił z tego tytułu dwie faktury VAT, jedną 4 kwietnia, a drugą 11 kwietnia 2016 r. Ostateczne rozliczenie miało nastąpić po wykonaniu zleconych prac. Trzecią fakturę powód wystawił 21 grudnia 2016 r. na kwotę dochodzoną pozwem, dołączył do niej zestawienia usług za okres od marca do lipiec 2016 roku włącznie, w formie odręcznie wykonanych tabel. Pozwana odmówiła zapłaty. W dniu 22 grudnia 2016 r. przesłała powodowi potwierdzenie salda, potwierdzone przez główną księgową. Saldo wskazywało na dług pozwanej w kwocie objętej fakturą VAT z dnia 21. 12.2016 r. Główna księgowa nie była umocowana do działania w imieniu pozwanej. Poza zakresem obowiązków głównej księgowej pełniła również funkcję prokurenta pozwanej spółki.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że pismem z dnia 28 czerwca 2018 roku, nowy prezes pozwanej oświadczył powodowi, że główna księgowa nie była umocowana do składania w imieniu pozwanej oświadczeń, wskazał, że odwołuje złożone potwierdzenie salda. Natomiast na wypadek, gdyby powód uznał, że pozwana uznała dług, to oświadczył, że uchyla się od skutków prawnych do świadczenia złożonego pod wpływem błędu.

Powyższych ustaleń Sąd pierwszej instancji poczynił na podstawie zeznań powoda, którym częściowo dał wiarę. Źródłem ustaleń Sądu były także dokumenty w postaci oferty, zlecenia, oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych, potwierdzenia salda, także częściowo zeznania świadków M. P. (2) i S. G. (2), jak również świadków S. G. (1), Z. B., A. K., M. L., J. N..

Sąd Okręgowy nie uwzględnił zestawienia, które zostało złożone do akt sprawy (k.45).Sąd zwrócił uwagę, że świadek M. K., która sporządziła takie zestawienie zeznała, że nie jest ono wiarygodne. Była to, jak wyjaśniła, jedynie próba ewidencjonowania pracy powoda, która ostatecznie, w jej ocenie, nie miała sensu. Jak zeznała, nie znała ludzi powoda, którzy świadczyli usługi. Ta okoliczność czyniła złożony dokument niewiarygodny, tym samym Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił go przy ocenie stanu faktycznego sprawy i ocenie roszczenia.

Sąd pominął dowód z przesłuchania strony pozwanej, ponieważ wezwana na rozprawę nie stawiła się. Sąd pominął także dowód w postaci zapisu kalendarzy prowadzonych przez świadka A. K. (k.160 – k.232; art. 207 § 6 k.p.c.). Sąd oddalił także wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Wyjaśnił, że ewentualne różnice między wynagrodzeniem według treści łączącej strony umowy a stawkami wolnorynkowymi mogą być podstawą odpowiedzialności zarządu za prowadzenie spraw spółki według treści art. 293 k.s.h. Zdaniem Sądu różnice takie nie mogły natomiast wpływać na treść postanowień umowy zgodnie z art. 353^1 k.c. Wskazane kwoty nie godziły w naturę stosunku prawnego, jaki łączył strony. Strony łączyła umowa o świadczenie usług, powód zobowiązał się do świadczenia określonych prac fizycznych, rolnych, za co pozwana zobowiązała się do zapłaty wynagrodzenia. Według treści art. 750 k.c. w zw. z art. 735 k.c. wynagrodzenie należy do essentialia negotii umowy o świadczenie usług. Skoro zatem strony umówiły stawki za poszczególne prace, to pozostawały one wiążące dla obu stron. Postanowienie to nie mogło być zatem również sprzeczne ani z ustawą, ani zasadami współżycia społecznego. Świadczenie usług należy do zasady działalności gospodarczej, w efekcie zarzut zawyżenia tych stawek nie podlegał uwzględnieniu. Sąd zwrócił uwagę, że sama umowa o świadczenie usług nie przewiduje roszczenia o obniżeniu umówionego wynagrodzenia do stawek, które obowiązują na rynku z tej tylko przyczyny, że stawki te wydały się następnie świadczeniobiorcy wygórowane.

Sąd oddalił także wniosek o przeprowadzenie dowodu z dokumentów akt sprawy V GC 1365/17 (art. 217 § 3 k.p.c.). Ocena roszczenia była możliwa na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd oddalił także wniosek o zobowiązanie powoda do wskazania osób wykonujących na jego polecenie prace w gospodarstwie pozwanej (art. 217 § 3 k.p.c.) Powód wskazał bowiem osoby, które pracowały dla pozwanej spółki. Zdaniem Sądu pierwszej instancji nieistotne dla rozstrzygnięcia były umowy powoda z pracownikami i dowody wypłat należnego im wynagrodzenia.

Na podstawie art. 229 i 230 k.p.c. Sąd pominął dowód z dokumentu stanowiącego fakturę VAT (k. 6) oraz operację na rachunku (k.46)., Nie było sporne to, że powód otrzymał tytułem wynagrodzenia w kwietniu łącznie 40.000 zł, podobnie jak odmowa wypłaty wynagrodzenia dochodzonego pozwem. Podobnie niesporne pozostawało korzystanie przez powoda z paliwa pozwanej, co uzasadniało pominięcie oświadczenia Z. B. (k. 75). Jako nieistotne dla rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy pominął fakturę za owies (k. 76) i wykaz nieopłaconych dokumentów (k.77). Sąd zwróci uwagę, że zarzut potrącenia wzajemnych wierzytelności nie został podniesiony w niniejszym procesie.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. P. (2) jedynie w zakresie, jaki nie był między stronami sporny. Sąd nie uwzględnił zeznań świadka w tym zakresie, zgodnie z którym każdego dnia zestawienie liczby godzin pracy i zakres robót rolnych z dnia poprzedniego było weryfikowane przez A. K.**.** Świadek A. K. zaprzeczył, by przed sporem między stronami, to jest po wystawieniu 21 grudnia 2016 r. faktury VAT, okazane były mu zestawienia prac złożone w procesie przez powoda (k. 8 – 12). Zaprzeczył świadek także temu, by potwierdzał zestawienia powoda. Przyznał, że po powstaniu sporu poddał je weryfikacji według własnych zapisów z kalendarza i to, co odnotowywał powód w zestawieniu prac nie pokrywało się.

Mając na względzie osobiste zaangażowanie świadka M. P. (2) w spór, to, że jest ojcem powoda, był obecny na każdej z rozpraw Sąd Okręgowy nie dał wiary jego zeznaniom, by prowadzona przez niego każdego dnia ewidencja była okazywana i potwierdzana przez pozwaną spółkę. W rezultacie zdaniem Sądu Okręgowego spornej okoliczności, jakim było ewidencjonowanie przez M. P. (2) robót nie potwierdzał dokument (k. 8 -12). Świadek M. P. (2) zeznał również, że zestawienia widział także prezes G. i potwierdził pracę. Świadek miał co miesiąc doręczać prezesowi zestawienie miesięczne, które uzgadniał w biurze z panem G.. Okoliczności tej świadek G. nie potwierdził w procesie. Zeznał, że nie wie, kto robił zestawienia. Świadek wyjaśnił, że nie zgadzał się jedynie z ceną i ten sprzeciw co do ceny odnotował w tabelach (k.9-12). Sąd zwrócił uwagę, że na dokumencie, który obejmuje marcowe rozliczenie prac (k.8) w ogóle nie ma potwierdzenia robót przez prezesa pozwanej. To przeczy zeznaniom świadka, że co miesiąc takie ustalenia z panem G. czynił. Na rozliczeniu lipcowym natomiast prezes polecił przeliczyć raz jeszcze, po uzgodnieniu ze wskazanymi pracownikami pozwanej. Oznacza to w ocenie Sądu, że prezes G. nie uzgadniał z powodem co miesiąc zestawienia. Takiego uzgodnienia brak w marcu 2016 r. oraz w lipcu 2016 r. Mając przy tym na względzie to, że prezes pozwanej sam nie zarządzał porządkiem dnia, nie wydawał poleceń każdego dnia, to w sposób oczywisty nie mógł potwierdzić

rozmiaru świadczonych usług. Polecenia w ramach harmonogramu prac wydawał M. P. (2) A. K.. Jak zeznał świadek, M. P. (2) był w pracy w różnych godzinach, prace były natomiast zlecane na początku dnia pracy. Pracownicy powoda byli w przedsiębiorstwie pozwanej na godz. 7.00 – 8.00 rano. W ocenie Sądu Okręgowego nie mógł zatem pan G. potwierdzić zestawienia prac powoda na koniec przepracowanego miesiąca. Świadek nie prowadził wszak w tym zakresie żadnej własnej ewidencji. Sąd zważył przy tym, że świadek G. także wykazywał zaangażowanie w spór po stronie powoda. Negatywnie ocenił wiarygodność świadka A. K.. Podał, że jest niewiarygodny i fałszuje dokumenty. Wskazał przy tym, że powód został w jego ocenie oszukany, bo tyle zrobił i jemu nie zapłacono. W ocenie Sądu pierwszej instancji taka wypowiedź, która posiada ładunek emocjonalny, świadczyła właśnie o zaangażowaniu świadka G. w spór po stronie powoda. Tym samym Sąd nie uznał za wiarygodne zeznań świadka, że powód wykonał te prace, które widniały w zestawieniach, których autorstwa przecież sam nie znał. W sprzeczności pozostawały także zeznania świadka M. P. (2), że co miesiąc przywoził pozwanej zestawienia, które w biurze uzgadniał z panem G.. Takiego faktu sam świadek G. nie potwierdził.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom powoda w części, która również pozostała sprzeczna z ustaleniami Sądu. Sąd nie uwzględnił twierdzenia strony powodowej, że ojciec powoda każdego dnia chodził ze swoimi zapisami z dnia poprzedniego do A. K. i ustalał z panem K. godziny. Z zeznań świadka P. wynikało, że ustalenia co do przepracowanych godzin i sprzętu czynił raz w miesiącu z panem G. a panu K. przedkładał tylko do wglądu adnotację w tabeli. Świadek zeznał, że A. K. codziennie widział zestawienia, niczego natomiast z nim nie ustalał. Sam zaś świadek A. K. zaprzeczył, by widział przed grudniową fakturą (k. 7), jaką powód przesłał w grudniu 2016 r. do pozwanej, zestawienia złożone do akt (k.8 – 12). Taka rozbieżność czyniła zeznania powoda niewiarygodne, brak było bowiem dowodu potwierdzającego liczbę i rodzaj wykonanych usług, jakich zapłaty powód dochodził pozwem.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy wyjaśnił, że strony łączyła umowa o świadczenie usług. Treścią umowy było wykonanie przez powoda w okresie od marca do lipca włącznie 2016 r. prac w gospodarstwie rolnym pozwanej. Samo zawarcie umowy i jej wykonywanie przez powoda prac nie było sporne. Sporna natomiast była wysokość wynagrodzenia. Pozwana zaprzeczyła, by powód wykonał usługi w takim zakresie jaki miał wynikać ze sporządzonych zestawień (k. 8 do 12). Rolą powoda było zatem wykazać rozmiar świadczonych usług, które nie zostały rozliczone ponad kwotę 40.000 zł (art. 6 k.c.). I tego ciężaru dowodu powód zdaniem Sądu I instancji nie podźwignął. Dowodem liczby świadczonych usług i rodzaju nie było - jak już Sąd wskazał - zestawienia tabelaryczne (k. 8- 12). Zestawienie nie zostało potwierdzone przez pozwaną. Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom M. P. (1), by co miesiąc zawoził je pozwanej i w biurze uzgadniał z prezesem G. wykonane usługi. Świadek G. okoliczności tej nie potwierdził. O ile przyznał, że widnieją na tych zestawieniach jego adnotacje, to powód nie wykazał, że były one potwierdzane każdego kolejnego miesiąca. Wskazać należy, że potwierdzenie godzin i rodzaju pracy w ogóle nie wynika z treści tych dokumentów, to jest tych zestawień. Po drugie, tabele od kwietnia do lipca odnoszą się tylko do wynagrodzenia godzin pracy brutto za pracownika. Brak potwierdzenia godzin i rodzaju samej pracy, co więcej świadek G. nie wiedział, kto sporządzał zestawienia. Miesiąc marzec w ogóle nie zawiera jakiejkolwiek adnotacji, jakiegokolwiek potwierdzenia, by tabela została okazana prezesowi pozwanej spółki. Co do samego miesiąca lipca, jak wynika z treści tego dokumentu, zestawienie wymagało jeszcze sprawdzenia. Sam przy tym świadek G. nie prowadził ewidencji czasu i rodzaju pracy powoda. Pracę do wykonania zlecane były powodowi z reguły przez świadka A. K., rano, przed przystąpieniem do pracy. Potwierdzenie zatem zestawienia usług powoda przez świadka G. na rozprawie z 6 lutego 2019 r. nie mogło być dowodem w zakresie usług, według zestawień wykonanych przez ojca powoda. Podjęta przez świadka M. K., na zlecenie pracownika pozwanej i A. K. próba ewidencjonowania usług powoda nie powiodła się. Dokument znajdujący się na karcie 45 był, jak zeznała świadek, tylko próbą, natomiast sam w sobie nie jest wiarygodny. Jedynym zatem dowodem, który weryfikował czas i rodzaj prac powoda były zapisy świadka A. K.. One były podstawą do odmowy zapłaty przez pozwaną spółkę dalszej części wynagrodzenia. Sąd zwrócił uwagę, że przesłuchani świadkowie nie wykazali, w jakim dniu, ile godzin, jakim sprzętem powód pracował w okresie objętym żądaniem pozwu. Ogólne zaś wskazanie, że pracownicy wykonywali roboty nawet do 12 godzin dziennie, nie mogło stanowić dowodu na okoliczność sporną. Samo wszak wykonanie przez powoda usług pozwana przyznała, natomiast zaprzeczyła tylko rozmiarom tym usług, jakie zostały wskazane w treści tabeli (karta 8 do 12). Nikt natomiast, poza świadkiem M. P. (2) i powodem takich tabel nie widział przed wystawieniem przez powoda grudniowej faktury, która została przez pozwaną zakwestionowana.

Same przy tym zestawienia - karta 8 do 12 akt sprawy nie zawierają potwierdzenia zakresu wykonanych usług przez pozwaną. Poczynione adnotacje sięgają tylko wynagrodzenia za godzinę pracy pracownika - 24 zł brutto, przy czym sporządzający, ten zapis prezes G. w ogóle nie wiedział, kto owe zestawienia sporządzał. Tym samym nie sposób uznać, by były one każdego miesiąca przedmiotem ustaleń z prezesem pozwanej spółki w jego biurze.

Dalej Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że również nie był dowodem na okoliczność sporną dokument w postaci potwierdzenia salda. Główna księgowa pozwanej nie była umocowana do składania oświadczeń w imieniu pozwanej. Okoliczności przeciwnej strona powodowa nie wykazała, tym samym oświadczenie to nie mogło stanowić uznania długu przez pozwaną spółkę. Bez wpływu na ocenę Sądu pozostawało oświadczenie pozwanej z dnia 28.06.2018 r. o uchyleniu się od skutków prawnych czynności zdziałanej pod wpływem błędu. Skoro księgowa nie działała w imieniu pozwanej ,to zgodnie z art. 95 § 2 k.c. a contrario nie mogła złożyć oświadczenia woli w imieniu spółki. Odwołując się do judykatury Sąd wyjaśnił, że potwierdzenie salda, niepodpisane przez osoby upoważnione do reprezentowania dłużnika, nie stanowi uznania roszczenia. Słuchana jako świadek - główna księgowa zeznała, że potwierdziła jako księgowa saldo na podstawie faktury złożonej przez powoda. Dopiero jej weryfikacja przez pracownika pozwanej prowadziła do zanegowania wysokości roszczenia strony powodowej. Mając przy tym na względzie ustalenia pozwanej co do strat, jakie pozwana spółka osiągnęła tylko w ciągu 6 miesięcy zarządzania nią przez prezesa G. potwierdzenie było tylko czynnością księgową, towarzyszącą czynnościom księgowym z końcem roku. Na dzień 22 grudnia 2016 r. pozwana nie znała faktycznego rozmiaru usług świadczonych przez powoda. Powód złożył fakturę VAT za usługi wykonane do lipca 2016 r. dopiero 21 grudnia 2016 r. Argumentacja strony powodowej, że zwlekał z wystawieniem faktury z tej przyczyny, iż obawiał się zapłaty podatku nie ma uzasadnienia, albowiem nawet w obliczu braku zapłaty za należności z tytułu wynagrodzenia objętego treścią faktury, nadal strona powodowa nie otrzymała należnego wynagrodzenia. Tym samym aktualne pozostają obawy, które towarzyszyły zaniechaniu wystawienia faktury na koniec lipca 2016 r. Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że potwierdzenie salda w grudniu 2016 r. traktować należy w okolicznościach tej sprawy wyłącznie jako czynność księgową a tym samym oświadczenie wiedzy i tym samym nie może stanowić źródła roszczenia strony powodowej w zakresie, jaki nie został udowodniony żadnym innym dowodem. Sąd podkreślił, że potwierdzenie salda zostało dokonane przez główną księgową, w ramach czynności księgowych a nie jako prokurenta spółki, w ramach działania w jej imieniu. Gówna księgowa działała jako pracownik pozwanej a nie jako pełnomocnik spółki handlowej.

Z tych też względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 750 k.c. w zw. z art. 735 § 1 k.c. a contrario, w zw. z art 6 k.c. oddalił powództwo, jako nieudowodnione.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 98 k.p.c. Na koszty procesu strony wygrywającej, to jest pozwanej spółki składało się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej, w wysokości stawek minimalnych, to jest 5.400 zł.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła strona powodowa, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1.naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie nie swobodnej lecz dowolnej – nielogicznej, niewszechstronnej i niezgodnej z wnioskami wynikającymi z doświadczenia życiowego – oceny dowodów w postaci:

a) przesłuchania powoda, któremu Sąd dał wiarę jedynie w części, w szczególności pomijając jego twierdzenia odnośnie do autentyczności i faktu dokonania przez pozwaną akceptacji zapisów ewidencji przepracowanych godzin, pomimo, że ten oświadczał swobodnie i wiarygodnie oraz zasadniczo w pełnej korelacji z oświadczeniami pozostałych świadków, w tym świadków strony pozwanej, to jest M. L. i M. K.;

b) zeznań świadka M. P. (2) i Z. G., którym Sąd nie dał wiary co do zakresu robót stwierdzonych w ewidencji praz co do faktu potwierdzenia tych zapisów przez ówczesnego prezesa spółki, argumentując to znajomością tych osób nawzajem oraz z powodem, które to fakty zdaniem Sądu miały wskazywać na nierzetelność ich twierdzeń odnośnie do autentyczności zapisów ewidencji, podczas gdy jest to ustalenie dowolne, albowiem ich zeznania zasadniczo w pełni korelują z zeznaniami innych świadków, natomiast fakt negatywnego wyrażenia się przez Z. G. na temat świadka A.

K. – samoistnie o niczym nie świadczy, jak tylko o ewentualnym konflikcie tych dwóch osób, zaś jego stwierdzenie, że powód został „oszukany" było jego subiektywną, ale uzasadniona okolicznościami oceną, która nie powinna wpłynąć na wartość dowodową jego zeznań;

c) zeznań świadka A. K., co do których Sąd a quo wnioskował nielogicznie, a nadto – obdarzył pełną wiarą, choć ten jako jedyny – będąc w dalszym ciągu zatrudnionym u pozwanej i pozostając w konflikcie z poprzednim prezesem pozwanej Z. G. – mógł zeznawać niekorzystnie dla powoda, przy czym wszechstronne, wnikliwe i logiczne rozważenie jego zeznań i tak nie powinno skutkować negatywnymi dla powoda ustaleniami stanu faktycznego;

d) dokumentu ewidencji przepracowanych godzin, które Sąd uznał za nieautentyczne, nierzetelne, niepotwierdzone i prze to nie mogące „ uwierzytelnić" faktury VAT, której zapłaty domaga się powód, podczas gdy zestawienie to:

- zostało w ogólności potwierdzone przez wszystkich świadków za wyjątkiem A. K., w tym pozostałych świadków strony pozwanej, w zakresie, w jakim przyznali oni, choć be szczegółów – fakt świadczenia przez powoda w danym czasie usług, ilości osób oraz rodzaju i ilości zaangażowanego sprzętu,

- zostało zaakceptowane przez ówczesnego prezesa zarządu pozwanej Z. G., który potwierdził autentyczność zapisów słuchany jako świadek,

- w pełni pokrywa się z zestawieniem/ adnotacjami świadka A. K. w zakresie miesiąca marca 2016 r., co winno przekonywać o prawidłowości dalszych zapisów, których ten zwyczajnie nie mógł zweryfikować, bo jak sam zeznał – nie był świadkiem prac powoda poza R.,

- jest zasadniczo zbieżne także z ograniczonymi zapiskami M. K. (k.45);

co przekonuje o wadliwości wniosku Sądu odnośnie do negatywnej oceny tego dowodu;

e) dokumentu zweryfikowanej przez A. K. ewidencji przepracowanych godzin, które Sąd niezasadnie uznał za „jedyny dowód, który weryfikował czas i rodzaj prac powoda", podczas gdy:

- dowód ten stanowił jedynie prywatne zapisy świadka, które nie mogły zostać nawet potwierdzone u źródła z uwagi na pominięcie spóźnionego dowodu z odpisu kalendarza świadka;

- świadek sam przyznał, że kontrolował jedynie prace w R., a poza sporem pozostawał fakt pracy powoda także w gospodarstwie (...) oraz prac polowych, których świadek nie weryfikował,

co samoistnie przekonuje o dowolnej – niewszechstronnej i nielogicznej ocenie tego dowodu przez Sąd, jako mogącego stanowić podstawę istotnych ustaleń faktycznych oraz przeciwdowód dla zestawień przedłożonych przez powoda;

2. będące konsekwencją w/w dowolnej oceny dowodów:

a) błędne ustalenie, że ewidencja przepracowanych godzin osób i sprzętu nie stanowi wierzytelnego oparcia dla opisu usług i należności stwierdzonych fakturą VAT, a w konsekwencji, że powód nie świadczył usług w zakresie i ilości wynikających z tego zestawienia,

b) błędne ustalenie, że ówczesny prezes pozwanej Z. G. nie potwierdził, nie zweryfikował i nie zaakceptował ewidencji przepracowanych godzin przedłożonej przez powoda, podczas gdy przyznał na rozprawie dokładnie odwrotnie, a zapisy na ewidencji ten fakt tylko dodatkowo potwierdzają,

c) błędne ustalenie, że świadek A. K. nie widział ewidencji prac powoda przed grudniem 2016 r. , podczas gdy w pełni pozytywna weryfikacja ewidencji powoda w zakresie miesiąca marca 2016 r. wskazuje, że było odwrotnie, a ponadto fakt udostępnienia ewidencji świadkowi potwierdzili powód oraz świadkowie M. P. (2) i Z. G.,

d) błędne ustalenie, że brak adnotacji Z. G. na miesiącu marcu 2016 r. w ewidencji świadczy o braku jego akceptacji tego dokumentu, podczas gdy zapis ten dotyczy jedynie pracy godzin pracownika bez sprzętu, której w marcu 2016 r. po prostu nie było i stąd brak jego odręcznej notatki, który bynajmniej nie stanowi o braku jego akceptacji co do całości, a nadto - ww. świadek potwierdził osobiście fakt zaakceptowania wówczas tejże ewidencji podczas zeznań na rozprawie,

e) błędne ustalenie, że weryfikacja ewidencji dokonana przez A. K. była jedynym wiarygodnym źródłem przepracowanych przez powoda godzin, podczas gdy świadek sam zeznał, że nie kontrolował pracy powoda poza R., co deklasuje jego opracowanie jako zupełne źródło obiektywnych faktów w tym zakresie, a dokument stworzony przez M. K. [karta 45] oraz zeznania M. L. tylko dodatkowo potwierdzają wadliwość takiego ustalenia,

f) błędne ustalenie, jakoby brak wiedzy Z. G., kto był autorem ewidencji, wykluczał możliwość regularnego uzgadniania jej zapisów z powodem, podczas gdy ten fakt samoistnie o niczym nie stanowi, albowiem istotne jest tylko to, czy świadek je widział i zaakceptował, a nie kto je tworzył, tj. powód, jego ojciec, czy jeszcze ktoś inny;

3.samoistne wadliwe ustalenie, jakoby pozwana poprzez uzgodnienie salda sporządzone i wysłane do powoda przez główną księgową a jednocześnie prokurenta spółki (...) nie stanowiło skutecznego oświadczenia spółki w przedmiocie uznania długu;

4. naruszenie przepisu postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art.227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. polegające na pominięciu przez Sąd przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w zakresie wysokości roszczenia dowodu z pisma pozwanej z dnia 10 lutego 2017 r., w którym pozwana sama zaproponowała zapłatę za usługi powoda w kwocie 60.000 zł i w konsekwencji niewszechstronną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, która skutkowała uznaniem nieudowodnienia roszczenia w żadnym zakresie i oddaleniem w całości, podczas gdy ogół ww. dowodów w korelacji z tym pismem przekonuje o oczywistości obowiązku zapłaty za wykonane usługi, którego nawet pozwana miała świadomość od samego początku;

5. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, to jest art.322 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w realiach niniejszej sprawy i nie zasądzenie odpowiedniej sumy po rozważeniu wszystkich okoliczności wskazujących wysokie utrudnienie, a względnie niemożliwość ścisłego udowodnienia wysokości należnego powodowi wynagrodzenia;

6. naruszenie prawa materialnego, to jest art.353^1 k.c. w zw. z art.65 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że strony ustaliły, jakoby warunkiem zapłaty wynagrodzenia za wykonane przez powoda prace było w realiach sprawy uzyskanie od pozwanej wyraźnego potwierdzenia zapisów ewidencji przepracowanych godzin ,podczas gdy strony nie warunkowały obowiązku zapłaty w ten sposób, zaś ewidencja sporządzona przez powoda stanowiła jedynie dokument pomocniczy służący rozliczeniu robót, a nie decydujący o płatności, wobec czego Sąd a quo nie mógł czynić podobnych założeń a winien jedynie ocenić ewidencję jako jeden z dowodów służących ustaleniu wysokości należnego wynagrodzenia;

7. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 750 k.c. w zw. z art.735 § 1 k.c. a contrario poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i oddalenie powództwa pomimo istnienia podstaw do zasądzenia roszczenia zgodnie z żądaniem pozwu;

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę punkt I zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej kwoty 87.0643, 90 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych, liczonymi od tej kwoty od dnia 5 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty oraz zmianę punktu II. wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej kosztów procesu za I instancję.

W odpowiedzi na apelację (k.333-337) strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje:

Apelacja nie była uzasadniona.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne, co czyni zbędnym ich ponowne przytaczanie. Podobnie Sąd podziela dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz ocenę prawną prawidłowych ustaleń faktycznych.

Przechodząc do poszczególnych zarzutów apelacji w pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, bo od tego zależała ocena, czy w sprawie prawidłowo zastosowano normy prawa materialnego.

Skarżący upatrywał naruszenia wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów w wadliwej ocenie zeznań powoda oraz świadków M. P. (2) i Z. G. oraz świadka A. K., a także dokumentów z ewidencji przepracowanych godzin.

W judykaturze utrwaliło się stanowisko, że przewidziane w art. 233 §1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów wprawdzie mogą być przedmiotem kontroli odwoławczej, jednak powołanie się na naruszenie cytowanego przepisu nie może polegać jedynie na przedstawieniu odmiennego stanu faktycznego ustalonego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wykazywać, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył ustanowione w powołanym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a w konsekwencji naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie zebranego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wnioskowania z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo – wbrew zasadom doświadczenia życiowego – nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002r. II CKN 817/00, LEX nr 56906, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002r. IV CKN 1316/00, LEX nr 80273). Takiej wadliwości w ocenie dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy nie można dostrzec w niniejszej sprawie. Sąd Apelacyjny uznał dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowy za prawidłową. Sąd Okręgowy ocenił wiarygodność poszczególnych środków dowodowych z uwzględnieniem ich indywidualnych cech oraz obiektywnych okoliczności im towarzyszących i odnoszących się do przedmiotowej sprawy. Wyrażało to istotę sądzenia w odniesieniu do ustalenia faktów, gdyż obejmowało rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze środkami dowodowymi. Ocena tych dowodów odpowiadała regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wnioskowania i wnioskami, a także uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w określonej sytuacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/00, LEX nr 56906).

W szczególności Sąd Okręgowy słusznie zauważył, że świadek M. P. (2) (ojciec powoda) był osobiście zaangażowany w spór pomiędzy stronami. Wprawdzie samo przez się nie dyskwalifikuje to wiarygodności zeznań świadka, ale nie może zostać przy ich ocenie pominięte zwłaszcza w sytuacji, gdy w istocie żadne inne wiarygodne dowody w niniejszej sprawie nie potwierdzały ogólnikowych zeznań tego świadka co do ilości i rodzaju prac wykonywanych na rzecz pozwanej spółki. Świadek ten jedynie ogólnie zeznał, że „chodzi o usługi wykonane marzec – lipiec 2016 r., były to usługi melioracyjne, porządkowe, siew, warzyw, przygotowanie padoków dla woni, wywożenie obornika i czyszczenie wybiegów, sprzątanie obory na 120 stanowisk, zerwanie farby i tynków" (k.101; 00:06:08 – 00:09:28). Ilość godzin poświęconych na wykonanie tych prac i rodzaj użytego sprzętu miała wynikać z zestawienia (ewidencji, k.8-12), która z kolei miała być zaakceptowana, w zakresie godzin pracy, przez ówczesnego prezesa pozwanej spółki (k.101, 00:06:08 – 00:09:28). Zestawienie to nie mogło być jednak uznane za wystarczające dla wykazania podstawy faktycznej żądania, co zostanie wskazane w dalszej części uzasadnienia.

Podobnie nie wykraczała poza zasadę swobodnej oceny dowodów ocena zeznań świadka Z. G.. Trafnie Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na negatywny stosunek tego świadka do świadka A. K. a także, z jednej strony przychylne stanowisko wyrażone co do twierdzeń powoda, zaś z drugiej – wynikająca z poczynionych ustaleń okoliczność, że w istocie świadek Z. G. nie nadzorował bezpośrednio pracy wykonywanej przez pracowników powoda, nie mógł mieć zatem precyzyjnej wiedzy w tym zakresie. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy nawet pomiędzy zeznaniami świadka M. P. (2) a świadka G. istnieje sprzeczność o tyle, że ten ostatni przyznał, iż nie wiedział, kto spisywał zestawienia (ewidencję) wykonanych prac do akceptacji (k.103, 01:00:46 – 01:05:25). Z tego też względu dokonane przez tego świadka ex post, na rozprawie (k.103) potwierdzenie wykonywanych prac widniejących w ewidencji (k.8-12, k.247-249) nie może być uznane za wystarczające dla uznania tej ewidencji za miarodajne źródło ustaleń poczynionych w sprawie, zważywszy, że w przeważającej mierze nie zostało ono potwierdzone przez świadka A. K. (k.135, 00:54:51 – 01:05:11, k.55-59).

W rezultacie Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutu naruszenia art.233 § 1 k.p.c. w kontekście oceny zeznań powoda. Jego twierdzenia odnośnie do dokonania przez pozwaną akceptacji zapisów ewidencji przepracowanych godzin są o tyle niewystarczające, że ze strony pozwanej jedynie świadek Z. G., którego zeznania uznane zostały za niewiarygodne potwierdzał ilość przepracowanych godzin. Z kolei zeznania powoływanego przez skarżącego świadka M. L. (k.143-144, 00:03:53 – 00:17:02, 00:07:54 – 00:13:24) są również ogólnikowe, gdyż wynika z nich, że „za czasów pana G. powód i jego ociec siali, czyścili drogi, rowy, drogi dojazdowe z płyt, oborę po bydle; jak siali, to dłużej pracowali, do chyba 17.00; byli przed 7 już, czasem jak się coś stało to o 8 już". W ocenie Sądu Apelacyjnego to zbyt ogólnikowe dane, aby na ich podstawie można było zweryfikować ilość godzin przeznaczonych na wykonanie usług na rzecz pozwanego.

Podobnie z zeznań świadka M. K. (k.145, 00:21:30 – 00:26:04) wynika tylko ogólnikowy zakres prac wykonywanych przez pracowników powoda, sama świadek przyznała, że „swoich zapisów (k.45) nie jest pewna, to była próba" (k.145, 00:30:04 – 00:33:30).

Sąd Apelacyjny podzielił także ocenę zeznań powoda jako sprzecznych z zeznaniami świadka A. K.. Z zeznań tego ostatniego świadka wynika, że przed wystawieniem faktury w grudniu 2016 r. nie widział on przedłożonych do pozwu zestawień wykonanych prac za okres marzec – lipiec 2016 r. (k.8-12, k.135, 00:54:51 – 01:05:11). Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się także wadliwości w ocenie zeznań świadka A. K., który w sposób logiczny przedstawiał procedury związane z wykonywaniem prac przez pracowników powoda. Co istotne, ani z zeznań świadka A. K., ani też z zeznań innych świadków, w szczególności świadka M. P. (2), Z. G., czy zeznań powoda nie sposób ustalić precyzyjnie, jaki był zakres i wymiar wykonanych prac oraz czy wynagrodzenie za nie przekroczyło wypłacone już 40.000 zł. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, to na powodzie spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu i ciężarowi temu powód nie sprostał.

Wbrew zarzutom apelacji nie sposób uznać, aby dowodem tym był dokument mający ewidencjonować liczbę przepracowanych godzin i rodzaj użytego sprzętu (k.8-12). Sam skarżący przyznał w kontekście postawionego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przy ocenie tych dokumentów, że zostały one jedynie „w ogólności potwierdzone przez wszystkich świadków za wyjątkiem A. K.". Podkreślenia wymaga, że z poczynionych ustaleń wynika, że rzeczywiście powód wykonywał na rzecz pozwanej spółki w przedmiotowym okresie różnego rodzaju usługi, problem natomiast sprowadzał się do wykazania ilości godzin przeznaczonych na ich wykonanie, rodzaju i zakresu wykonanych usług w kontekście oceny, czy prace te wykraczały poza wypłacone już wynagrodzenie w kwocie 40.000 zł.

Jak już to wcześniej wskazano akceptacja przez ówczesnego prezesa zarządu pozwanej Z. G. autentyczności zapisów nie było wystarczająca, zważywszy na to, że świadek Z. G. nie nadzorował bezpośrednio prac wykonywanych przez pracowników powoda. Jak słusznie zauważył skarżący, zestawienie to nie zostało potwierdzone przez świadka A. K. (k.135, 00:54:51 – 01:05:11, k.55-59), poza częściowo miesiącem marcem 2016 r. (k.54-55), za który wynagrodzenie – co należy przyjąć - pokrywały wypłacone zaliczki w łącznej kwocie 40.000 zł.

Wbrew zarzutom skarżącego, częściowe potwierdzenie przez świadka A. K. zestawienia za miesiąc marzec 2016 r. (k.54 – 55) nie przekonuje samo przez się o prawidłowości dalszych zapisów. Podobnie nie sposób uznać, aby przedmiotowa

ewidencja była zasadniczo zbieżne z ograniczonymi zapiskami M. K. (k.45), skoro, co już wcześniej wskazano, świadek ten przyznała, że „swoich zapisów (k.45) nie jest pewna, to była próba" (k.145, 00:30:04 – 00:33:30).

Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutu wadliwej oceny dokumentu zweryfikowanej przez świadka A. K. ewidencji przepracowanych godzin (k.54 – 59), jako że stanowiły one wyrażenie stanowiska pozwanej kwestionującej twierdzenia powoda co do ilości i zakresu wykonanych prac wyrażonego w dokumencie prywatnym, jakim było tabelaryczne zestawienie godzin prac.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ewidencje te nie są do końca czytelne, nie pozwalają na jednoznaczne ustalenie zakresu wykonanych robót, a co istotne – nie były na bieżąco akceptowane i weryfikowane, co wynika z zeznań świadka A. K.. Na zestawieniu za marzec 2016 r. (k.8) brak jest jakiejkolwiek adnotacji akceptującej, zaś na zestawieniach za kwiecień – czerwiec 2016 r. (k.9-12) widnieje adnotacja o braku akceptacji ceny za roboczogodzinę. Jeżeli uznać, że zestawienie tabelaryczne (k.8-12, k.246-249, k.269-270) miało wykazać ilość godzin, jakie w poszczególne dni był używany sprzęt powoda, to w sytuacji zakwestionowania przez pozwanego prawdziwości tego zestawienia, dokumenty te mogły być uznane jedynie za dokumenty prywatne, którym przysługuje jedynie przymiot autentyczności, to znaczy dowód tego, że osoba, która je podpisała sporządziła, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 244 k.p.c.). Na marginesie należy podkreślić, że przedmiotowe zestawienia nie zawierają adnotacji o tym, kto je sporządził.

W rezultacie, skoro nie sposób dopatrzyć się naruszenia przez Sąd I instancji wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów, nie był także trafny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych dotyczący tego, że ewidencja przepracowanych godzin osób i sprzętu nie stanowi wierzytelnego oparcia dla opisu usług i należności stwierdzonych fakturą VAT; skarżący pomija przy tym, że co słusznie zauważył Sąd Okręgowy, że faktura została wystawiona przez powoda dopiero w grudniu 2016 r., a więc blisko pół roku po zakończeniu robót, co dodatkowo czyni wątpliwym twierdzenia odnośnie do zakresu wykonanych robót.

Z kolei w sytuacji odmowy uznania za wiarygodne zeznań świadka Z. G. za chybiony należało uznać zarzut błędnego ustalenia, że ówczesny prezes pozwanej Z. G. nie potwierdził, nie zweryfikował i nie zaakceptował ewidencji przepracowanych godzin przedłożonej przez powoda. Okoliczność, że na rozprawie potwierdził zapisy w ewidencji jest w tej sytuacji niewystarczająca; z podobnych względów za prawnie obojętną należało uznać okoliczność, że adnotacja Z. G. na ewidencji za marzec 2016 r. dotyczy jedynie pracy godzin pracownika bez sprzętu. Zgodzić wprawdzie należało się ze skarżącym, że brak wiedzy Z. G., kto był autorem ewidencji nie przesądza sam przez się o braku prawdziwości zapisów w ewidencji, jednak zważywszy, że ewidencja jest jedynie dokumentem prywatnym, zaś świadek Z. G. nie nadzorował prac, potwierdzenie tych ewidencji przez byłego prezesa pozwanej spółki nie jest wystarczające dla wykazania podstawy faktycznej żądania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego także pozytywna weryfikacja ewidencji powoda w zakresie miesiąca marca 2016 r. przez świadka A. K. nie oznacza, że świadek ten widział to zestawienie przed grudniem 2016 r. , skoro z jego zeznań wynika, że weryfikacji tej dokonał na podstawie własnych zapisków (k.135, 00:54:51 – 01:05:11, k.55-59); okoliczność, że fakt udostępnienia ewidencji świadkowi potwierdzili powód oraz świadkowie M. P. (2) i Z. G. – w sytuacji uznania tych dowodów za niewiarygodne w powyższym zakresie – nie może być uznana za wystarczająca dla wykazania twierdzeń o zakresie wykonanych usług.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutu odnoszącego do tego, że skoro świadek A. K. sam zeznał, iż nie kontrolował pracy powoda poza R., to weryfikacja ewidencji dokonana przez A. K. nie może być uznana za jedyne wiarygodne źródło przepracowanych przez powoda godzin. Wprawdzie rzeczywiście świadek przyznał, że „ były jeszcze jakieś prace w L., ale o tych nie mogę nic powiedzieć. Gospodarstwem tym miał zajmować się M. L. (k.135, 00:54:51 – 01:05:11) nie oznacza to jednak, że twierdzenia powoda co do zakresu robót wykonanych w L. zostały udowodnione. Jak już to bowiem wcześniej wskazano dokument stworzony przez M. K. (k.45) nie mógł być uznany za miarodajne źródło ustaleń w sprawie, zaś zeznania świadka M. L. były zbyt ogólnikowe.

Odnośnie do zarzutu wadliwego ustalenia, że uzgodnienie salda nie stanowiło skutecznego oświadczenia spółki w przedmiocie uznania długu, to zgodzić należało się z Sądem Okręgowym, że potwierdzenie salda podpisane przez

świadka M. W. jako główną księgową (k.66) jako osobę, która nie była uprawniona do samodzielnej reprezentacji pozwanego nie może być potraktowane jako uznanie długu. Podkreślić bowiem należy, że z odpisu z KRS pozwanej spółki (k.70) wynika, że „ do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych i niemajątkowych oraz podpisywania w imieniu spółki są upoważnieni w przypadku zarządu jednoosobowego prezes zarządu samodzielnie, a w przypadku zarządu wieloosobowego dwóch członków zarządu lub jeden członek zarządu z prokurentem". Wynika z tego, że główna księgowa J. N. jako prokurent nie mogła złożyć jednoosobowo skutecznego oświadczenia w przedmiocie uznania długu (zob. także wyrok SN z 23 sierpnia 2001 r. II CKN 103/99, LEX nr 52371).

Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutów naruszenia art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art.227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. mającego polegać na pominięciu przy dokonywaniu ustaleń faktycznych pisma pozwanej z dnia 10 lutego 2017 r., w którym pozwana sama zaproponowała zapłatę za usługi powoda w kwocie 60.000 zł. W piśmie tym (k.48) rzeczywiście strona pozwana przedstawia możliwość zapłaty kwoty 60.000 zł jako ugodowego sposobu rozwiązania sporu, jednak z jego treści wynika jednoznacznie, że nie oznacza to uznania długu. Ponadto w piśmie tym wezwano powoda do wyjaśnienia, kiedy dokładnie wykonywał usługi na rzecz spółki oraz do precyzyjnego rozliczenia robót i usług wykonywanych na rzecz spółki i zastrzeżono, że „dopóki wątpliwości dotyczące wykonywanych usług nie zostaną wyjaśnione, zarząd stoi na stanowisku, że nie będzie możliwe dokonanie jakiejkolwiek płatności na podstawie ogólnikowych i dość dowolnych zapisów na fakturze nr (...)" (k.48).

Za nietrafny także uznał Sąd zarzut naruszenia art.322 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie. Zgodnie z tym przepisem „jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe, nader utrudnione lub oczywiście niecelowe, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy".

Cytowany przepis nie miał w niniejszej sprawie zastosowania, gdyż niniejsza sprawa nie mieści w katalogu spraw wymienionych tym przepisie, który ma charakter katalogu zamkniętego (zob. wyrok SN z 9 lutego 2018 r. I CSK 451/17, LEX nr 2483341). W szczególności nie można jej było uznać za sprawę o naprawienie szkody w rozumieniu tego przepisu, gdyż zgłoszone roszczenie dotyczyło wykonania zobowiązania polegającego na zapłacie wynagrodzenia za świadczone usługi. Niezależnie od tego należało uznać, że poczynione w sprawie ustalenia nie były wystarczające nawet dla szacunkowej oceny wartości wykonanych usług. Należy bowiem pamiętać, że stosowanie art. 322 k.p.c. nie może zastępować inicjatywy dowodowej strony i prowadzić do uproszczenia reguł rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) w szczególności w sprawie, gdzie po obu stronach występują przedsiębiorcy.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, wskazać należy, iż w judykaturze utrwalił się pogląd, że naruszenia przepisów prawa materialnego mogą wystąpić w dwojaki sposób: poprzez błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Pierwsza postać naruszenia polegać może na mylnym zrozumieniu treści zastosowanego przepisu lub też na ustaleniu treści ogólnych pojęć prawnych. Druga forma dotyczy kwestii prawidłowego odniesienia normy prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego, a więc skonfrontowania okoliczności stanu faktycznego z hipotezą konkretnej normy prawnej i poddanie tego stanu ocenie prawnej na podstawie treści tej normy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2003r. I CKN 160/01 LEX nr 78813).

W niniejszej sprawie nie wystąpiła żadna z wyżej wskazanych form naruszenia prawa materialnego.

Co do zarzutu naruszenia art.353^1 k.c. w zw. z art.65 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że strony ustaliły, jakoby warunkiem zapłaty wynagrodzenia za wykonane przez powoda prace było w realiach sprawy uzyskanie od pozwanej wyraźnego potwierdzenia zapisów ewidencji przepracowanych godzin, to w istocie zarzut ten nie tyle należało rozpatrywać na płaszczyźnie naruszenia zasady swobody umów (art.353^1 k.c.) czy też reguł wykładni oświadczeń woli stron w umowie (art. 65 § 2 k.c.), ile na płaszczyźnie wykazania podstawy faktycznej żądania; innymi słowy wykazania, czy spełnione zostały przesłanki do domagania się zapłaty wynagrodzenia objętego fakturą z 16 grudnia 2016 r. Zgodzić należało się ze skarżącym, że ewidencja sporządzona przez powoda mogła stanowić jedynie dokument pomocniczy służący rozliczeniu robót, a nie decydujący o płatności, jednak dokumentu tego nie

należało oceniać przez pryzmat jego akceptacji jako warunku płatności, lecz przez pryzmat braku akceptacji jako skutkującego niemożnością udowodnienia twierdzeń stanowiących odstawę faktyczną żądania, w sytuacji, gdy inne dowody osobowe jedynie w sposób ogólnikowy określały wymiar usług wykonanych przez powoda.

W rezultacie Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutów naruszenia art. 750 k.c. w zw. z art.735 § 1 k.c. a contrario poprzez jego niewłaściwe zastosowanie. Wbrew bowiem zarzutom skarżącego, pomimo spoczywającego na nim ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), nie wykazał istnienia podstaw do zasądzenia roszczenia zgodnie z żądaniem pozwu, ponad wypłaconą już kwotę 40.000 zł.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny na podstawie wyżej cytowanych przepisów oraz art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z wyrażoną w art. 98 k.p.c. zasada odpowiedzialności za wynik procesu. Skoro apelacja została oddalona, Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Ich wysokość została ustalona na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust.1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 265). Wysokość tych kosztów wynosiła, przy podanej wartości przedmiotu sporu, 4.050 zł.

Elżbieta Milewska – Czaja Leszek Jantowski Artur Lesiak